

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 1000000, z odnosc. do domu 1000036 mk., do polski 1600000 mk. lub 55000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 100000 mk. za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 300 000 mk. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na środę 19 września 1923 r.

Nr. 201.

## Błędne koło.

Dzisiaj już cała prasa niemiecka wszelkich od cieni potępia politykę gabinetu Dr. Cuno. Polityka ta doprowadziła kraj do brzegu przepaści. Marka niemiecka jest bezwartościową. Za dolar płacono wczoraj 147 milionów marek niemieckich.

Na czele państwa stanął Dr. Stresemann. Stanął przed ruiną. Zadanie nowego kanclerza jest olbrzymie. Celem ratowania położenia finansowego państwa zarządzono „brutalną politykę podatkową”. Niezadowolone wśród ludności wzrasta. Liczba bezrobotnych się powiększa. Złe. Dotychczas polepszenia sytuacji niema.

Stresemann rozpoczął pogadankę z Paryżem. Odpowiedział mu Poincaré Grzecznie ale dobitnie, stanowczo. Dr. Stresemann chce dać gwarancje realne. Niemcy proponują wciągnięcie bezpośrednio własności prywatnej dla spłaty reparacji. W zamian za te gwarancje pragną aby Francja opuściła zagłębie Ruhry.

Poincaré w dniu 16 bm. znowu odpowiedział. Odpowiedział znowu stanowczo i dobitnie. „Lepszy wróbel w ręku, niż ciętrzew na sęku”. Poincaré powiada to samo, co już wielokrotnie zaznaczył, że Francuzi przedzie zagłębia Ruhry nie opuszczą, dopóki Niemcy kosztów reparacyjnych nie spłaca. Poincaré słysząc nie chce ani o komisjach międzynarodowych, ani o rzeczoznawcach, ani o Lidze Narodów, lecz odwołuje się na traktat wersalski, który ustanowił komisję reparacyjną, której kompetencje i prawa Niemcy uznały i podpisały w Wersalu zatwierdziły.

W „Petit Journal” pojawił się inspirowany artykuł, z którego wynika, że w stosunku pomiędzy Francją a Niemcami nastąpiła pewna korzystna zmiana, lecz rozmowy pomiędzy francuskim posłem i kanclerzem Dr. Stresemannem nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu. Bez rezygnacji z pasywnego oporu nie ma dalszych pertraktacji.

Dr. Stresemann znajduje się w położeniu nie różowem. Wyszedł on z partii zbliżonej do nacjonalistów niemieckich, z „Deutsche Volkspartei”. Ta partia z niepokojem obserwuje kroki polityczne swego przywódcy. Z wielkim niepokojem. Jeżeli teraz panuje w łonie tej partii pewna konsternacja, gdyż chwila wymaga jasnego postawienia kwestii, a nie ustawicznego lawirowania pomiędzy Scyllą a Charybdą. Gerlach żądał od Dr. Stresemanna tej polityki. Jednakże jasnym jest, że i taka polityka nie doprowadzi do żadnego celu. To zaczarowane i błędne koło.

Chwila przymaga jasnego i obiektywnego stanowiska rządu bez względu na skrajny nacjonalizm niemiecki, który zgody z Francją nie chce i pragnie dalszej nietylko pasywnej ale aktywnej walki.

Zdaje się, że „Unterhaltung” pomiędzy Berlinem a Paryżem ukończony. Dalsza polemika nie ma nietylko celu, ale jest nawet niepożądana. Potrzeba czynu.

Nacjonalizm niemiecki proponuje już taki czyn. Jest nim cofnięcie realnych gwarancji, kontynuowanie dalszego pasywnego oporu nad Ruhry ewentualnie z zastosowaniem środków ostrych. Aushalten oder untergehen — oto „czyn” nacjonalizmu niemieckiego.

Na jaki czyn zdobędzie się gabinet Dr. Stresemanna?

Nastąpić musi jakiś czyn, taki lub owaki. O „Aushalten” zdaje się mowy być nie może, gdyż „Aushalten” znaczy dziś dla Niemiec „Untergehen”.

To jest tymczasem moje zdanie. Obserwator.

## Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora”).

### Wschodniopruscy „politycy”.

W nr. 37 hakatystycznej i krzyżackiej „Unsere Heimat” politykuje w sprawach polskich znany z czasów plebiscytowych demagog p. M. Worgitzki. Powiada, że nauki polskiej w szkołach u nas żądać nie mogą ani „Herr Kasimir” z Poznania ani hrabina Siemakowska ur. księżna Lubomirska z Galicji, lecz jedynie tylko rodzice na Warmji, Mazurach i na Powiślu. Sprawę szkoły w Szabargu na swój sposób wyszydza i powiada, że Polacy w Szabargu patriotami polskimi się nie okazali, gdyż zarząd szkolny jednogłośnie odrzucił naukę i kosztą nauki polskiego języ-

ka. Pan Worgitzki spodziewa się, że wszędzie Polakom w kwestji szkolnej podobnie się powiedzie.

Następnie rozwodzi się p. Worgitzki o „problemie narodowościowym”. Powiada, że najważniejszą jest sprawa rozgraniczenia narodowości. U p. Worgitzkiego jest ten Polakiem, kto czuje i myśli po polsku i za Polaka się uznaje. Do zgermanizowanych Polaków, Warmjaków i Mazurów Polacy żadnego prawa nie mają, bo „der Mensch ist kein Vieh, das man abstempeln kann”.

Z politycznym rozumem p. Worgitzkiego liczą się niestety u nas dziś jeszcze koła miarodajne. Dla tego panuje ten smutny rozdźwięk, którego skutkiem będzie widocznie coraz gorsze położenie mniejszości narodowych w Niemczech i w Polsce.

Pan Worgitzki sądzi, że Niemcy mają prawo korzystania z nieuświadomienia szerokich mas ludowych polskich w Prusach Wschodnich, że mają prawo dalszego kontynuowania polityki germanizatorskiej rządu cesarskiego.

My zaś przeciwni jesteśmy wszelkim zamachom na polskość i żądamy natychmiastowego zaprzestania tej polityki, o której dziś każde państwo, nie wyłączając Niemiec z pogardą się wyraża.

Dziecko mówiące w domu po polsku należy do oddziału polskiego. Język ojczysty dziecka jest jasnym dowodem narodowości. Pod tym względem dwóch zdań niema. Jest to zasada pedagogii. Pan Worgitzki zresztą dobrze zna rezultaty polityki germanizacyjnej na Mazurach. Rezultaty te są straszliwe. Tak samo jak naród niemiecki nigdy by nie ścierpił polonizacji Niemców w Polsce, tak samo naród polski nie ścierpi nigdy germanizacji ludu polskiego na Powiślu, Warmji i na Mazurach.

Rozmowania p. Worgitzkiego nie mają sensu ani celu. My wiemy dobrze do czego dąży p. Worgitzki ze swoim „Heimattienstem”. Jego polityka to walka. My zaś chcemy zgody. Chcemy zgody i wytworzenia znośnych stosunków dla mniejszości narodowej polskiej, duńskiej i wendyjskiej w Niemczech. Żądamy dla siebie tych praw, których żądają Niemcy w innych krajach dla siebie.

Polska okryła by się śmiešnością, gdyby dawała większe prawa Niemcom w Polsce, aniżeli my tutaj mamy.

Długie artykuły p. Worgitzkiego nas nie przekonają. Jego wywody te krętanina, nic więcej. On chce zgermanizowania ludu polskiego, a my chcemy zaprzestania germanizacji. Jego wywody o „woli rodziców” nam oczu nie zamydla. „Heimattienstem” gdy chce, „wola ludu” stworzyć sobie umie. Zdolności swoje pod tym względem wykazał przed 3 laty podczas plebiscytu: „Wola ludu”, „wola rodziców” to pojęcia bardzo wątpliwe. zwłaszcza jeżeli się ma moc i środki do nagięcia woli ludu lub woli rodziców do swojej własnej woli.

Z nieprzyjaciółmi rodzice polscy dali sobie zawsze radę, ale od „przyjaciół” z „Heimattienstem” zachowaj ich Panie Boże!

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Kanclerz Austrii w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Kanclerz Austrii, ks. Seipel, przybył do Warszawy dnia 16 bm. o godz. 16,30, w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Austrii p. Gruenbergera i posła polskiego w Wiedniu p. Łasockiego. Poza tem w świącie był dyrektorem departamentu Peter, Schiller i szef gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych p. Junker. W zastępstwie premiera gościa witał p. minister St. Głabiński.

Kanclerz zabawił w Polsce trzy dni.

#### Audjencje u premiera.

Warszawa. Premier Witos przyjął wczoraj na posłuchaniu delegację Związku Producentów Rolnych województwa poznańskiego z senatorem Łubieńskim na czele. Delegacja przedstawiła premierowi katastrofalny stan rolnictwa, spowodowany obecnym stosunkiem cen zboża do cen innych towarów. Premier udzielił również audjencji parlamentarnemu zjednoczeniu Niemców, którzy skarżyli się na zamknięcie „Deutschtumbundu” i rzekome szykany w szkolnictwie powszechnem.

Posel polski w Stokholmie p. Michałowski zdawał prezesowi ministrów relację o zmianach w konstytucji politycznej w północnej Europie.

#### Polskie placówki konsularne w Turcji.

Warszawa. W najbliższym czasie rozpoczną się prace przygotowawcze do zorganizowania placówek konsularnych w Turcji. Zostanie otwarty konsul w Smyrnie oraz 3 inne placówki. Rozpoczną one swą działalność od chwili wejścia w życie traktatu polsko-tureckiego.

#### O przedstawiciela Polski w Radzie Ligi Narodów.

Po uznaniu nowych granic wschodnich przez Wielkie Mocarstwa, odpadły ostatnie argumenty formalne, któremi można było tłumaczyć nieobecność przedstawiciela Polski w Radzie Ligi Narodów. Sytuacja się zmieniła. W grupie państw oznaczonych w terminologii konferencji pokojowej paryskiej nazwą „państw o ograniczonych interesach” Polska jest największym, o 6 zaledwie część pod względem ilości ludności mniejszym od europejskiej części Francji. Międzynarodowe położenie związane z geograficznym położeniem, czyli z Polski w środkowej i wschodniej Europie filar decydujący o utrzymaniu traktatu wersalskiego i dzisiejszej równowagi sił w Europie.

Bieg wypadków dwukrotnie już dowiódł w przeszłości, że od zachowania się Polski zależy nietylko uchronienie traktatów europejskich od katastrofy, ale też zapewnienie możliwości przeprowadzenia akcji potrzebnych dla zmuszenia opornych do ich wykonania.

Jeżeli chodzi o pozytywną pracę w kierunku odbudowy Europy i wprowadzenia jej życia na tory spokojnej normalnej rewolucji to i tu nasza znajomość całego wschodu Europy obok długiej granicy z Rosją jest walorem argumentem pierwszorzędny.

Wreszcie obok Rumunji Polska jest jedynym z t. zw. mniejszych państw, które przez swe sojusze jest czynnym członkiem systemu państw mających bronić wspólnie dzisiejszego status quo w razie gdyby groziło mu niebezpieczeństwo.

Można by wyliczyć jeszcze długi szereg argumentów, które z punktu widzenia zupełnie obiektywnego sądzienia sytuacji europejskiej, przemawiają za wejściem Polski do Rady Ligi Narodów.

Wszystkie te argumenty są o tyle tylko coś warte o ile stoi za nimi zdecydowana i śmiała wola rządu Rzeczypospolitej, zużytkowania ich w kierunku zapewnienia Polsce właściwego miejsca w aeropagu międzynarodowym.

Czy trzeba dowodzić, że zapewnienie Polsce miejsca w przyszłej Radzie Ligi Narodów jest w chwili obecnej pierwszym zadaniem nowego ministra spraw zagranicznych?

Wystarczy wyobrazić sobie jak będą nasze interesy wyglądały, kiedy odając nadal takie usługi Europie jak dotychczas, będziemy w dalszym ciągu i już bez żadnych rzeczowych powodów obiektem tylko wielkich rozstrzygnięć dyplomatycznych dyskusji odbywających się między mocarstwami reprezentowanymi w Radzie Ligi Narodów.

### Niemcy.

#### Powódź nowych not.

Jak obecnie opublikowany nowy wykaz Banku Rzeszy wykazuje, w ostatniej dekadzie sierpnia zmniejszył się zapas złota o 1.626.000 marek, które sprzedano, a powiększył się dług Rzeszy o więcej jak 480 biljonów na blisko trylion. Nowych not wydano do 1 września za więcej jak 389 biljonów marek, tak że teraz 603 biljonów i 200 miliard marek papierowych w obiegu. Dziś prawdopodobnie już jeszcze raz tyle. Rzecz naturalna, że każda fala nowych not podnosi kurs dolara.

#### Posel polski u kanclerza Niemiec.

Berlin. Jak donosi PAT. kanclerz Rzeszy, dr. Stresemann, przyjął dnia 11 bm. posła Rzeczypospolitej Polskiej, Olszowskiego, na dłuższej audjencji. Tematem były stosunki polsko-niemieckie oraz zagadnienia, dotyczące państwa niemieckiego.

### Rosja.

#### O uznanie Sowietów przez Anglię.

Warszawa. Jak donosi korespondent „Rzeczypospolitej” z Londynu, znany komunista Radek upo-





ważniony został przez rząd sowiecki do zapytania lorda Curzona, czy rząd angielski byłby gotów uznać rząd sowiecki de jure, gdyby zwołany kongres przedstawicieli wszystkich rosyjskich prowincji wyraził obecnemu rządowi swe zaufanie. Równocześnie Radek ma się dowiedzieć, czy Rosja pod temi warunkami mogłaby liczyć na pożyczkę ze strony Anglii.

## Ruina gospodarstwa europejskiego.

W tym dniu lipcowym, w którym Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji dając tem sygnał do wojny ogólnie europejskiej, system gospodarki europejskiej zalał się i runął. Rozmiar zaś katastrofy, spowodowanej przez to zniszczenie europejskiego aparatu gospodarczego, uprzytomniły sobie społeczeństwa europejskie dopiero wówczas, kiedy sam aparat leżał już w gruzach. Zajmuje się tym problemem p. K. Srokowski, omawiając go na łamach „Nowy Reformy”.

Aparat ten, wybudowany i rozwinięty wielką pracą pokoleń wszystkich cywilizowanych narodów europejskich przedstawiał się jako system urządzeń bardzo skomplikowanych. Działy one precyzyjnie jak w zegarku, ale pod warunkiem, że żaden gwałt, coś dopiero wojenny w takich rozmiarach, w jakich był w rzeczywistości stosowany, nie zniszczy żadnej jego składowej części, z których każda była nieodzownie potrzebna do należytego funkcjonowania całego aparatu, rozdzielającego zapasy i zaspakajającego braki i w ten sposób łączącego wszystkie narody europejskie w pierwszym rzędzie, w jedną wielką wspólnotę życiowo gospodarczą.

1081000 kilometrów kolei, 32000000 ton okrętów handlowych, 6000001 klm. linii telegraficznych, 567 stacji radiotelegraficznych, 541000 klm. podmorskiego kabla telegraficznego, stanowiły sznury nerwowe i narząd krążenia w tym nowożytnym organizmie gospodarczym świata cywilizowanego. Kierowany był ten organizm przez nieliczną ilość banków, agencji handlowych, faktorię itp., rozrzuconych po całym świecie i w ten sposób przesuwali on dzień i noc, rok w rok nieprzerwanie ogromne ilości produktów pracy ludzkiej w każdym stadium ich wyrobu od wytwórcy do przetwórcy i do konsumenta.

Wysoko rozwinięty, niezmiernie uciążliwy system pieniężny, i monetarny, tudzież kredytowy, służył wyrównywaniu wzajemnych pretensyj, płynących z wymiany towarów, przez dyskont i arbitraż wyrównując różnice czasu i przestrzeni szybko i bez hałasu, tak, że poza najcięższymi sferami fachowców wykształcony Europejczyk nie zdawał sobie nawet sprawy z tego, że istnieją sprawy walut i zmiennych różnic ich wartości.

Zmiany w gospodarstwie państwowym Europy w systemie gospodarczym kuli ziemskiej byłyby z pewnością nastąpiły także i bez wojny. Wprawdzie bowiem Europa ma szczęśliwe położenie geograficzne niemal w samym środku półkuli północnej, ale okoliczność ta nie byłaby na dłuższą metę wystarczająca do zneutralizowania tych dążeń ku zrzuceniu hegemonii gospodarczej Europy nad resztą świata, które się w ostatnich dziesięcioleciach w innych kontynentach wytworzyły i ujawniły z coraz większą siłą. Warunkiem bowiem tej hegemonii było trwale utrzymanie takiego rozdziału między krajami przemysłowymi a krajami produkującymi surowce, jaki się wytworzył w ciągu dziewiętnastego wieku. Rozwój jednak powszechny szedł wyraźnie w kierunku zniesienia tego rozdziału, tak, że o utrzymaniu go na stałe lub przynajmniej na czas jeszcze długi nie można było myśleć. Tylko dzięki tej okoliczności, że Europa przedwojenna była zarazem główną wierzycielką młodych organizmów

gospodarczych pozazuropejskich, przypisać należy, że w naturalnych warunkach leżąca przeciw hegemonii europejskiej skierowany rozwój stosunków gospodarczych odbywał się względnie powoli.

Wojna światowa pozbawiająca Europę jej kapitałów, odebrała jej zarazem tę rolę wierzycielki generalnej w stosunku do innych kontyngentów, wytworzyła nawet przeciwieństwo tej roli, czyniąc Europę dłużniczką tych kontyngentów. Dzięki wojnie, kraje pozazuropejskie uzyskały warunki niezmiernie szybkiego, prawie cieplarnianego rozwoju dla swego przemysłu i kapitału, Europa natomiast uległa zubożeniu i dezorganizacji nie tylko wskutek różnych traktatów pokojowych, które dzięki popełnionym w nich różnym błędom polityczno-ekonomicznym, wstrzymują na długi czas powrót Europy pod względem gospodarczej sprawności do stanu przedwojennego.

Przed wojną było w Europie sześć wielkich mocarstw, które obejmowały 76 procent terytorjum a 83 proc. ludności kontynentu. Dzisiaj istnieje w Europie tylko pięć wielkich mocarstw, z pośród których Niemcy swojej przyszości państwowej i mocarstwowej bynajmniej nie mogą być pewne. A te istniejące dzisiaj mocarstwa obejmują już tylko 62 proc. terytorjum i 64 proc. ludności.

Przed wojną istniało w Europie tylko jedno średnie państwo większych rozmiarów, — mianowicie Hiszpania, obejmująca 5 proc. terytorjum i 4 procent ludności. Dzisiaj państw tego typu jest w Europie 5, które łącznie zajmują 14 proc. terytorjum i 19 proc. ludności. Dwanaście małych państw przedwojennych z ludnością od jednego do 10 milionów obejmowało 19 proc. terytorjum i 3 proc. ludności. — Dzisiaj liczba tych małych państw wzrosła do 16, a obejmują one 24 proc. terytorjum i 17 proc. ludności. Nawet państweczek karłowatych, których przed wojną było 8, jakkolwiek jedno z nich zniknęło (Czarnagóra), dzisiaj jest 9. Już ta statystyka samego rozbitcia państwowego naszego kontynentu wskazuje na to, co znaczy, jeżeli się dzisiaj powszechnie mówi o »zbalkanizowaniu« Europy.

Polityczne i gospodarcze skutki tego zbalkanizowania wystąpią w pełni na jaw, jeżeli się uwzględni fakt, że ten nowy system państwowego podziału Europy jest jeszcze całkiem niegotowy i bardzo daleki od stanu definitywnego. Przed wojną państwa europejskie dzieliły się na dwie wielkie grupy — trójprzymierza i ententy, obok których istniały jeszcze niezależne zresztą państwa neutralne. Dzisiaj stosunki wzajemne istniejących 35 państw europejskich są bez porównania mniej jasne. — Ułożenie się tych państw w pewne grupy według natury ich wspólnych interesów nie dokonało się jeszcze. W obecnym stadium tej mgławicy politycznej każde z państw stara się przedewszystkiem zbroić, jeżeli mu to tylko jest pozwoleń, nadto zaś prowadzi politykę o ile możności niezależną od innych, stosować różne środki rozdziału i izolacji, jak wysokie cła protekcyjne lub wręcz prohibycyjne, anarchiczne taryfy kolejowe, dzięki przepisom paszportowe i t. d. Wielka wojna, formalnie traktatami pokojowymi zakończona, trwa dalej a forma, w której jest przeprowadzona, mimo swej bezkrwawości, wywiera wpływ na system gospodarczy, system taksamo zgubny, jak wojna zbrojna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“!

Pani Idalja, obrażona, zła na córkę, nie opuściła zagranicy. Zaburzeniu w kraju odstręczały ją również, nie pragnęła powrotu.

W połowie lipca do Słodkowic przyjechał z ordynatem Jerzy Brochwicz. Lucja przyjęła go ze złości ukrytą niechęcią i silnym rumieńcem.

— On zmienił się. Wrogię czasu wyrwały na jego twarzy poważne piętno. Dawna zuchwałość przygasła. Ale mówił zawsze dużo, szczerze i dowcip pozostały nieknięte.

Pan Maciej przywitał go z przymusem. Nie widzieli się od pogrzebu Stefci Rudeckiej. Brochwicz zagranicą był u pani Idalji i Luci; pan Maciej, wiedząc o tem, wpadł teraz na pewne podejrzenia, ale ukrył je w sobie. Pomieszanie Luci przy powitaniu z Brochwiczem zastanowiło starszka.

— Czyżby to?... — myślał.

Lucja pytała o matkę. Brochwicz odpowiadał ogólnikowo, ale ordynat rzekł bez ceremonii:

— Mama?... Mama bawi się wybornie, ciągle karnawałuje. Szuka jakiej szary, czy wrażeń południowych. Trzęsienie ziemi nie wystarczy. Nowa manja. Zresztą prowadzi sensacyjną sprawę, to również niezmiernie bawi.

— Jaką sprawę? — pytała Lucja.

— Rozwodową... książąt Zanieckich odrzekł Brochwicz.

— Jakto? Więc ta... Melanja... zawsze jest razem z mamą?...

— Jak dotąd, stale.

— I Barski?...

— Tak! ojciec głównie dąży do zgębienia zięcia.

— Dobrany trójkiąt. Szkoda mi tylko Zanieckiego — mówił ordynat.

Lucja zwiesiła głowę, gniew drgnął w jej brwiach zsunętych.

— Jak można? jak można?... Mama z Barskim? — szepnęła ze zgrozą.

## Wiadomości kościelne.

### Ze zjazdu katolickiego na Górnym Śląsku.

#### Akt poświęcenia ludu śląskiego Sercu Pana Jezusa.

W drugim dniu zjazdu, w niedzielę 9 bm. od samego rana gromadziły się liczne rzesze wiernych ze wszystkich stron Śląska w Królewskiej Hucie, zwykle oraz liczne nadzwyczajne pociągi zwoziły do Królewskiej Huty tłumy uczestników. Miasto samo, największe miasto województwa śląskiego, przybrało się w odświętną szatę. Główne ulice przybrane były w chorągwie o barwach narodowych i kościelnych. Na ogromnym placu przy kościele św. Józefa tłumy się gromadziły. O godzinie 10 rozpoczęło się nabożeństwo pontyfikalne, celebrowane przez księdza biskupa sufragana Łukomskiego z Poznania. Po mszy świętej w dwóch miejscach wygłoszono kazania (przez ks. prałata Kapicę i ks. proboszcza Puchera z Dąbrówki) i dokonano aktu poświęcenia się ludu śląskiego Sercu Pana Jezusa. Akt ten, którego słowa olbrzymi tłum, liczący około 200000 ludzi, powtarzał za księdzem administratorem Hlondem, brzmi, jak następuje:

Najsłodszy Jezu, nasz Boże i Odkupicielu! W najgłębszej pokorze upadamy przed Twym wiecznym Majestatem, jako dzieci Twoje i poddani, aby Twemu Najczcigodniejszemu Sercu złożyć publiczny i najuniżeńszy hołd. Z głębi duszy dziękujemy Ci za wszystkie łaski duchowne i doczesne a szczególną podziękę składamy Ci za wielkie zmiłowanie okazane naszej Ojczyźnie. Przepraszamy Cię za wszystkie grzechy i złości nasze. Chcemy, abyś posiadał wszystkie nasze serca i rodziny. Chcemy Królestwa Twego w naszym ustroju społecznym i całym życiu publicznym. Pragniemy, aby nasza ziemia śląska była zawsze wierną córką Twego Serca i przedmiotem Twego szczególnego umiłowania.

I dlatego stajemy dziś przed Tobą, o Jezu, aby wiecznym przymierzem oddać Ci się na wierną służbę. W tej myśli poświęcamy uroczystie i na zawsze Najświętszemu Sercu Twemu siebie samych, nasze rodziny, parafie i gminy: Poświęcamy Ci nasze wioski i miasta i powiaty. Poświęcamy Ci nieodwołalnie nasz cały Górny Śląsk z jego ludem, duchowieństwem i władzami. Miej nas w Swej szczególnej opiece i błogosław wszystkie stany. Pracę Kościoła Twego zasilał bogactwem Twej łaski, ku umocnieniu dobrych a oświeceniu oziębłych i błądzących. Powstrzymaj grożący nam zalew zła. Wzmocnij i oświeć nas, o słodki Jezu, abyśmy, porzuciwszy własne i samolubne zamiary, wybrnęli z niedoli i niemocy obecnych czasów. Prowadź nas drogą jasnej przyszłości i panuj nam zawsze łaskawie, o Najświętsze Serce Jezusa za życia naszego i w Królestwie Twej wiecznej chwały. Amen.

## Rezolucje

### powzięte na II. Śląskim Zjeździe Katolickim w Królewskiej Hucie.

Rezolucje powzięte na II. śląskim zjeździe katolickim brzmią jak następuje:

Rezolucja walnego zebrania towarzystwa oświatowego im. św. Jacka.

Zjazd uznaje potrzebę popierania towarzystwa im. św. Jacka tak bardzo zasłużonego około rozwoju rodzimej kultury śląskiej ze strony wszystkich katolików, a szczególnie ze strony inteligencji.

Rezolucja o Śląskiej Lidze Katolickiej.

1) Drugi śląski Zjazd Katolicki poleca gorąco

Waldemar zmienił przedmiot rozmowy.

Lucja tego samego dnia napisała do matki błagając ją o powrót do Słodkowic i o zerwanie stosunków z Barskim.

Ale pani Idalja pozostała niewzruszoną.

VIII.

Brochwicz przesładywał z Głębowiczach i jakkolwiek przyjaźnił, ale nieufnie patrzył na stosunki ordynata z szlachtą okoliczną. Podziwiał działalność Michorowskiego, interesowały go programy społeczne, incjowane przez ordynata. Ale sam nie był w nich udziału. Czytywał, grywał, marzył. Brochwicz był jak pod wpływem narkotyku. Jakies moralne opium odurzyło go, niwecząc energię.

Ordynat, przeciwnie, był w ciągłym ruchu. Sprawy publiczne, fermenty społeczne i naprężone włókna polityki wewnętrznej podniecały go. Jego sprężysty umysł szukał co raz nowych ujęć i znajdował je. Głębowicze stały się punktem zbornym różnych zjazdów sesji. Aristokracja krzywo spoglądała na »demokratyczne zachcianki« ordynata, lecz wciągana przez niego, musiała czasem współuczestniczyć w jego programach. A te były szerokie. Tylko niebardzo się udawały z powodu zagmatwań politycznych. Oczekiwanie ważnych wypadków, przewroty w sferach rządzących — tamowały filantropijną działalność. Rozmaite partie, związki paraliżowały czyn praktyczny.

Ordynat był bezpartyjnym, ale wyrozumiałym. Na sesjach mówił niewiele, wypowiadając zdania konkretne i dobrze obmyślane, które zawsze prawie odnosiły zwycięstwo. Nie rozdziabiał swych myśli i nie szafował niemi w dysputach z każdym. Nie była to zarozumiałość, lecz jedynie powściągliwość i powaga w głowie. Miał zaufanie do dziadka i Luci; przy nich mówił więcej i nieco ożywił się.

Ciąg dalszy nastąpi.

HELENA MNISZEK. 10

## ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Lucja w tym pokoju przypominała sobie minione czasy, wesole bez troski, jak wiązanki różowych kwiatów. Potem przyszły inne i zaćmiły szczęście. Lucja znenawidziła świat, poczuła wstręt do ludzi, szczególnie do własnej sfery. Aristokracja uwielbiana dawniej, niłby jakaś wyroczenia, w oczach Luci zmalowała, stała się nienawistną. Każdy arystokrata wzbudzał jej nieufność, nawet członkowie rodziny, prócz Waldemara i dziadka. Prawie nie wierzyła, że i oni są arystokratami. Jej nienawiść wpadła w fanatyzm. Pobyt w klasztorze w Belgii złagodził ją trochę, lecz nie przeistoczył. Pozostała w niej niewiara względem ludzi. Nienawiść zmieniła się w ironję. Lucja bez miłosierdzia kiwała nią własną sferę. Była dla swego otoczenia skryta, nieprzystępna. W Słodkowcach zmigła, jednak ani pan Maciej, ani Waldemar nie znali jej myśli, chowała je dla siebie. Ale zaczęła posępnieć, wpadając chwilami w stan zupełnej apatii. Pan Maciej myślał, że to tęsknota za światem, wreszcie posadził Lucję o tajone uczucia, może — zawody? Potwierdzeniem tego była jej ucieczka z Nicel. Bawiła się tam, miała powodzenie i starających się. Pan Maciej wyniosł, że ktoś zainteresował ją głębiej, że Lucja kocha bez wiedzy matki, i wbrew jej zamiarom. Ale z wnuczki starszka nie wydobyć nie mógł.

Tak przeszła wiosna i część lata.



zakładanie Ligi Katolickiej w każdej parafii, celem zrzeszenia wszystkich nadających się do rozbudzenia i krzewienia czynnego życia katolickiego osób dla stosowania zasad katolickich w życiu prywatnym i publicznym i wogóle do opiekowania się wszelkimi sprawami katolickimi.

2) Drugi Śląski Zjazd Katolicki wyraża najgorętsze życzenie całej ludności Górnego Śląska, aby tymczasowa Administracja Apostolska stała się jaknajbardziej dycecyjną, z którąby połączono Śląsk Cieszyński. W tym celu zwraca się z prośbą pokorną do Ojca Świętego, aby raczył przychylnie przyjąć tę prośbę. Równocześnie zwraca się do Rządu Polskiego o poparcie naszych postulatów i o poczynienie wszystkich potrzebnych do tego celu kroków.

3) Wobec bardzo wielkiego braku kapłanów II górnego Śląska zjazd katolicki popiera ze wszelkich miar wszystko to co zmierza do pomnożenia rozbudzenia powołania kapłańskiego a mianowicie poleca zakładanie konwiktów i burs (dla młodzieży szkół średnich) zarazem poleca zjazd pielęgnowanie tej myśli w prasie i w organizacjach katolickich jest np. w Stowarzyszeniach matek chrześcijańskich.

#### Rezolucja sekcji akademickiej.

Drugi Śląski Zjazd Katolicki stwierdza następujące postulaty uchwalone przez sekcję dla spraw kobiecych:

1) ze względów na to, że kobieta we wielkiej mierze wpływa na poziom moralności w narodzie, potępiamy wszelką nieskromność u kobiet w strojach, tańcach i innych zabawach.

2) wzywamy rząd do zaprowadzenia ustawy chroniącej młodzież przed demoralizacją za pomocą słowa, pisma i obrazu (kina).

3) katolickie kobiety popierają wszelkie akcje zmierzające do zwalczania alkoholizmu i jego skutków.

#### Rezolucja sekcji charytatywnej.

Zjazd Katolicki uznaje, że charitas, czyli dobroczynność chrześcijańska powinna objąć całe społeczeństwo i wskazać jak najszerszym warstwom pole działania w dziedzinie praktycznej miłości chrześcijańskiej. W tym celu zaleca się utworzenie jednolitej organizacji dycecyjnej z wszystkich instytucji stowarzyszeń dobroczynnych.

#### Rezolucja sekcji szkolnej.

1) Drugi Zjazd Katolicki oświadcza się za szkołę wyznaniową, która ze stanowiska pedagogicznego, społecznego, prawnego i narodowego jedynie odpowiada duchowi ludu śląskiego.

2) Zjazd przeto domaga się od władz wojewódzkich, aby przy mianowaniu sił nauczycielskich, zwłaszcza kierowniczych uwzględniano należycie wyznaniowy charakter szkół naszych.

#### Rezolucja związku młodzieży męskiej.

Uważając wyjątkową opiekę nad młodzieżą męską za jedno z najważniejszych zadań chwili obecnej, Zjazd Katolicki wzywa i prosi usilnie Wielebne Duchowieństwo, nasze zacne nauczycielstwo i wszystkich przyjął młodzieży naszej, aby popierali ruch katolicki młodzieży męskiej, żeńskiej prowadzonej przez Związek Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Katolickiej na Śląsku i podobne organizacje żeńskie mające cele religijne i oświatowe, rodziców zaś, aby nakłaniali swoich synów do wstępowania do istniejących prawie w każdej parafii Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży Polskiej.

Tak samo popiera Zjazd Katolicki wszystkie organizacje katolickiej młodzieży żeńskiej jak np. kongregacje maryjańskie wobec szczególnych niebezpieczeństw zagrażających w chwili obecnej jej pogotowiu moralnemu.

#### Rezolucja sekcji abstynentów.

Drugi Śląski Zjazd Katolicki w żywej trosce o zdrowie duchowe i fizyczne ludu śląskiego domaga się od ciał ustawodawczych polskich rozszerzenia ustawy przeciwalkoholowej z dnia 23 go kwietnia 1922 r. na Śląsk a przedewszystkiem żąda: 1) bezwzględnie zakazu sprzedaży i podawania napojów zawierających jakiegokolwiek ilości alkoholu osobom nieletnim do skończonego 21. roku życia. 2) Zamknięcie szynków nietylko w dniu wypłaty, lecz i we wszystkie niedziele i święta obchodzone w urzędach państwowych.

#### Rezolucja w sprawie Uniwersytetu Lubelskiego.

Drugi Śląski Zjazd Katolicki uznając znaczenie uniwersytetu katolickiego wyraża hołd twórcom uniwersytetu lubelskiego oraz uznaje za wskazane i słuszne utworzenie także na ziemi śląskiej towarzystwa uniwersytetu lubelskiego i zachęca katolików śląskich do przystępowania do rzeczoności towarzystwa.

#### Rezolucje społeczne.

Drugi Śląski Zjazd Katolicki w Królewskiej Hucie oświadcza: 1) stosownie do encykliki Ojca świętego Leona XIII „Rerum Novarum“ wszelkie stosunki społeczne powinny być oparte na sprawiedliwości i słuszności w oświeceniu chrześcijańskich zasad. Dlatego stwierdzamy, że praca nie jest tylko towarem, który nabywa pracodawca, nie mając poza zapłatą wobec pracownika żadnych obowiązków. Przeciwnie. Praca jest główną podwaliną bytu jednostek prywatnych, jak również głównym czynnikiem gospodarstwa społecznego i narodowego.

2) Placa robotnika powinna być wystarczającą na utrzymanie jego i jego rodziny.

3) Ochrona robotnika i jego pracy powinna być należyta. Hańbą zatem — jak stwierdza encyklika — jest i nieuczciwością, nadużywać ludzi, stawiając ich na równi z rzeczami zyskownymi i oceniać według wartości jaką przedstawiają ich mięśnie (sily) i wy-

trzymałość. Robotnik ma obowiązek dostarczać pracy w całości i wiernie, jak stwierdza encyklika, bo to leży w jego, a nie tylko pracodawcy interesie.

4) Ubezpieczenie socjalne pracowników powinno być wystarczające, tj. umożliwiające bezglodowanie.

5) W społeczeństwie uporządkowanym robotnik powinien posiadać możliwość zapewnienia zapracowania na siebie i rodzinę, polecania godną jest dążność do ułatwienia pracownikom nabywania współudziału w przedsiębiorstwach oraz należy popierać wszelką uczciwą pracę współdzielczą. „Katolik“.

## KRONIKA.

Olsztyn, 18 września 1923.

Kalendarz na środę: Januarego.

Wschód słońca o godz. 5.43; zachód o g. 6.08.

### Z Warmji.

\* r. Olsztyn. Za leń wzięły się znowu tutejsze gazety niemieckie. „Allensteiner Ztg.“ umieściła kilka artykułów przeciwko urzędnikom, którzy rzekomo pobierają za wysokie myta. Z tego powodu panuje naturalnie w kołach urzędniczych wielkie wzburzenie na nacjonalistyczną „Allensteiner Ztg.“ W tej mętej wodzie łowi ryby „Allenst. Volksblatt“, kruszy kopie za urzędnikami i oburza się na „Allenst. Ztg.“, która „Volksblattowi“ zarzuca, że wychodzi na łów abonentów przed 1 października. Tymczasem „Volksblattowi“ wcale się o abonentów nie rozchodzi, (!) tylko o — sprawiedliwość (!). „Pack schlägt sich, Pack verträgt sich“.

— 6-krotnie podwyższona została podróż koleją żelazną od 18 bm.



Spieszcie się z dopłatą na wrzesień.

— Nawet centrowy „Volksblatt“ zaczyna naręszcie wierzyć w fakt, że „Ruhrhilfe“ pobierają tysiące, a nawet miliony ludzi, którym pracować się nie chce. Twierdzi to centrowa „Tremonia“ wychodząca w Dortmundzie a „Volksblatt“ jej wywody powtarza. Tych darmozjadów my tutaj żyjemy i kosztują gospodarki gabinetu Dr. Cuno oplać musimy. Gdy swego czasu „Gazeta Olsztyńska“ przed tą polityką ostrzegła, natenczas spowodowali nacjonalisci ustawiczną hecę i podszeccuwaniem zakaz wydawania „Gaz. Olsztyńskiej“. Dzisiaj im się oczy otwierają. Za późno!

— Bank Ludowy w Olsztynie jest w piątek dnia 21 bm. od godz. 11 przed połud. zamknięty.

— Szkolne w wyższych szkołach w Niemczech wynosić ma w październiku 8 milionów marek.

— Jedna książka, która kosztowała dawniej 1 markę, kosztuje od dziś 15 milionów marek. Ceny ustanawia się podług klucza księgarskiego. Co kilka dni podług wzrastającej drożyzny ceny się zmieniają.

— Za markę srebrną płaci Bank Rzeszy 5.500.000 marek.

— Ofiarność. Na Towarzystwa Młodzieży złożył: pani Bykowska z Zabrodzia 1 milion marek, p. J. P. z B. 5 milionów mk., N. N. z Olsztyna 6 mil. marek. Bóg zapłać ofiarodawcom. Prosimy gorąco o dalsze datki na młodzież naszą.

— Wkrótce zostaną wydane noty na 100 milionów marek.

— Kradzieże tłumoków (pakunków) na kolejach mnożą się w sposób zastraszający. Władze kolejowe nie są w stanie zapobiedz tym kradzieżom, bo nie mogą w każdym wagonie a co więcej w każdym przedziale postawić urzędnika li tylko dla pilnowania pakunków. Mogą tylko ostrzegać publiczność podróżującą przed złodziejami, co też znowu niedawno uczyniły, umieściwszy w wagonach osobowych ostrzeżenie następującej treści: „Złodzieje bagażu ręcznego! Baczcie na bagaż ręczny. Opuszczając choćby na krótki czas przedział wagonu, nie zapomnijcie przymocować pakunków do siatki do tłumoków. Za ujęcie złodzieja pakunków lub też podanie jego nazwiska tak, że może nastąpić sądowe ukaranie, wyznacza się nagrodę.“ Tymczasem z możliwości przymocowania pakunków nie korzysta się wcale, mimo, że wystarczy do tego lafcuszek, którym przywiązuje się pakunek do drążka siatki a następnie zawieszają się kłódki. Temsamem utrudnia się w znacz-

nej mierze nieczną robotę złodzieji kolejowych. Nawet więcej kradzieży popełnia się przed samem odejściem pociągu, gdy pasażer włoży pakunek do siatki a następnie wyjdzie „tylko na chwilę“ na peron w mniemaniu, że współpasażerowie będą pilnować jego rzeczy. Często jednak są właśnie współpasażerowie lub też ich zgrabni pomocnicy owymi złodziejami.

### Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* Królewiec. Jedna jazda tramwajem w Królewcu kosztuje już milion marek.

\* Stołupiany. Do kupca O. Lenkelta włamali się przed kilku dniami złodzieje i skradli 13 ubrań 2 płaszcze i nieco bielizny. Złodzieje śledzi się.

\* Labiewo. Przeszłej niedzieli wybuchł późnym wieczorem ogień w domu kupca Ralschowskiego w Nemoniach. Dom i wszystkie w składzie znajdujące się towary spaliły się doszczętnie. Przypuszcza się, że ogień został podłożony. Szkoda jest bardzo wielka.

## Rozmaitości.

### Śmiertelny śmiech.

W miejscowości Peterburg w stanie Indiana zdarzył się niedawno wypadek, że pewien obywatel amerykański, nazwiskiem John Chamberlin, formalnie zaśmiał się na śmierć. Chamberlin znajdował się w kinematografie, gdzie właśnie dawano jakąś nadzwyczaj wesołą komedię. Chamberlin dostał takiego napadu szalonej wesołości, że śmiał się przez kwadrans bez przerwy, wprost zanosząc się ze śmiechu. Nagle no upływie kwadransu padł martwy na swój fotel. Lekarz stwierdził, że atak apoplektyczny położył kres jego życiu.

### Chłop wywał skarb.

Włościanin osady Parzczew, gm. Piaskowice, pow. łęczyckiego, Józef Usarski, orząc wywał plugiem olbrzymi łańcuch złoty z 7 ogromnymi brylantami, wartości kilku miliardów. Po zważeniu, okazało się, iż łańcuch ten, pochodzący z czasów Zygmunta, waży 19 funtów. Podczas ważenia łańcucha tego przybył do kooperatywy rolniczej, w której ważenie się dokonywało, policjant, a po obejrzeniu łańcucha zabrał go i zwrócił posterunkowi policji, który podobno przesłał go do Warszawy.

## Przemysł i handel

Dolar 17. 9.: 131 869 500 mk.

Dolar 18. 9.: 145 milionów mk.

### Ceny ziemiopłodów.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 17 września. Przywóz: 3 wag. żyta, 2 wag. owsa, 2 wag. innych produktów.

Notowano: żyto 150-155, owies 145-155, pszenica 160-170, jęczmień do 160, siemię lniane ca 320, gorczyca ca 350, rzepak ca 250 milionów.

Współobrotu nie zwykłego.

## Ruch towarzystw.

**Do wszystkich Zarządów Towarzystw Młodzieży!** Uprasza się o spieszne zebranie i nadesłanie dokładnych adresów takich rodzin, w których są panny lub młodzieńcy ponad lat 14. Adresy zebrać należy nietylko z tej wioski, która jest siedzibą Towarzystwa, lecz i z okolicznych wiosek. Spis zawierać musi jaknajwięcej rodzin nieświadomych, które w plebiscycie oddały głos za Niemcami. Nie podawać adresów tych rodzin, które czytają „Gazetę Olsztyńską“. Im większa ilość adresów, tem lepiej. Dla rozwoju Towarzystw Młodzieży na Powiśle byłoby korzystnym, aby i one adresy swe nadesłały. Adresować do sekretarza K. O. Tow. Młodzieży lub do skarbnika: J. Małewski, Allenstein, Hotel International.

Pospiech konieczny!

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży na Warmję.

**Biskupiec.** Zebranie miesięczne Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 1/2 w domu p. Tietza w Biskupcu (na wybudowaniu). Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Po zebraniu wesołość, gry i zabawy. Uprasza się członków, aby przybyli jaknajwięcej i jaknajwięcej znajomych na zebranie przyprowadzili. Wielką zasługę ma ta pani i ten młodzieniec, którzy pomimo nieraz złorzeczni i wykrętów niemądrych rówieśników, swego nie popuszczą, aż nie zjedną przynajmniej jednego członka towarzystwa.

Zapraszamy na zebranie młodzież mówiącą po polsku z miasta i z całej okolicy Biskupca. Nie dajcie się dłużej zastraszać! Tylko śmiałym świat się otwiera, tchórz siedzi za piecem! Zarząd.

**Purda.** Miesięczne zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 23 września o godzinie 3 1/2 w domu p. Suraja. O liczny udział członkiń i gości prosi Zarząd.

**Szabruk.** Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 23 września o godzinie 2 1/2 w zwykłym lokalu. Członkinie winne się stawić w komplecie. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

**Gryżliny.** W niedzielę 23 września odbędzie się tu miesięczne zebranie Tow. Kobiet Polskich. Uprasza się o liczny udział, tak członkiń jak i gości. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.





Dziś po południu o godz. 3 zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach zasiloną Sakramentami św. nasza kochana siostra i droga ciocia

## śp. Wiktorja Schreiber

w 77 roku życia.

O czem donoszą krewnym i znajomym z prośbą o modlitwę za duszę zmarłej w ciężkim smutku pograżeni

**Rodzeństwo Schreiber.**

Mikołajki, dnia 17 września 1923.

Eksportacja odbędzie się w piątek dnia 21 bm. o godz. 5 po południu z domu żałoby. Pogrzeb nazajutrz o godz. 10 przed poł. w tutejszym kościele parafjalnym. Wieńce się wyprasza.



W sobotę dnia 15 bm. o godzinie 8 1/2 wieczorem zasnął po ostatnim Olejem św. zamaszczeniim mój najukochańszy mąż, drogi ojciec, nasz brat, zięć, szwagier i wuj

## śp. Witold Lewandowski

w 37 roku życia. O czem donosi w smutku pograżona

**żona z córeczką.**

Sztum, dnia 15 września 1923.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w czwartek dnia 20 bm. o godz. 10 przed poł. Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

**Zamieniam**  
**manufakturę i konfekcję**  
**damską**  
na wszelkie produkty rolnicze.  
**Mulczyński, Wartembork.**

Potrzebna od 11. listopada 1923 na wieś w powiecie sztumskim

1. kobieta do kur (ewtl. z szarwarkami)
2. pokojowa
3. dziewczyna do pomocy w kuchni
4. dziewczyna do prania

obeznana z prasowaniem sztywnej bielizny. Zgłoszenia do „Gazety Olsztyńskiej” pod Nr. 025.

### Panna

córka gospodarska, poszukuje dla braku znajomości panów katolików (mieszka na Mazurach) na tej drodze męża. Gospodarze posiadający własność 100 morgową lub większą zgłosić się mogą do ekspedycji Gazety pod lit. X. K.

Gospodarstwo na Mazurach składające się z 264 mórg dobrej ziemi, dużo torfu i łąk, 15 koni, 25 sztuk bydła, 25 owiec itd.

**zamienię na podobne**  
**lub mniejsze**

na Warmji. Zgłoszenia pod lit. R. P. J. do eksped. Gazety.

Poszukuje się zaraz

**2 elewów gospodarczych**

z dostatecznym wykształceniem szkolnym, najmiej synów gospodarskich. Zgłoszenia (tylko piśmiennie) z dołączeniem krótkiego życiorysu przyjmuje

**Dom. Waplewo** (Grosswaplitz).

Poszukuję zaraz lub od 1. października niezona- tego i dzielnego

**pasterza i karmiciela świń.**

**Młyn Pajtuński (Mühle Pafhaunen)**  
pod Purda

*Zaproszenia weselne*  
*:: zawiadomienia ::*  
*o zaręczynach i ślubie*

wykonuje szybko i dostownie

**Drukarnia**  
**„Gazety Olsztyńskiej”**

**Kartki do Różańca św.**

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

**w księg. Gazety Olsztyńskiej.**

Osiedliłem się od 10 tego b. miesiąca

**jako lekarz**

w Starym targu, pow. Sztumski.

Mieszkam w domu pani Kikut.

**Dr. Schlisewski.**

**Elementarz toruński**

egz. po 1500 mk. poleca

**Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.**

Ks. W. Barczewski.

**Kiermasy**  
**na Warmji**

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 100 000 mk., z przesyłką 102 000 mk.

Do nabycia w **Księg. Gazety Olsztyńskiej.**

**Wiązanki**

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie w cenie od 10 000 do 60 000 mk. poleca

**Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.**

**USTAWY**

DLA

**TOWARZYSTW LUDOWYCH**

MA NA SKŁADZIE

**KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.**

**GROMNICE**

poleca

**Księg. J. Pięniężnej, Olsztyn.**

**Reklamacya gazety.**

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

**Zeitungsreklamation.**

Nr. .... von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)